

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suwowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwarta od godz. 10-4 po poł. W niedziele od 12-1 p. p. Redaktor przyjmuje od godz. 2-3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiłow w teledzie. lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiłow lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petiłow lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. na teledzie 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiłow lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca opoz. opt. pocz.

	WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rekopisów — nie zniszczonych od zwrotu — nie przechowuje.
Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

TEATR POLSKI NA POHULANCE.
Dziś w niedzielę, dn. 9 listopada r. h.
O godzinie 2 1/2 po południu
Ceny zniżone „ALZACJA”. Ceny zniżone
Wiceprezorem o godz. 7-jej m. 30
TRZĘBA OMRZEĆ, ABY ŻYĆ
ANONS: w poniedziałek, przedstawienia niema. We wtorek „Wojna z żonami” i „Lizka w kościele”.
Bilety na obydwa przedstawienia „sprzedaje” kasa teatru od godz. 11-jej rano.

KINEMATOGRAF POBYT
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO PANA w armii czynnej
i sztabie NACZELNEGO WODZA WIELKIEGO KSIĘCIA MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA, nadzwyczajne zdjęcie z natury świetlna fotografa.
Rosyjska flota wojenna
obraz szczytowy Najwyższym uznaniem podczas demonstrowania Jego Cesarskiej Mości w Carskim Siole 31 stycznia 1914 roku. W 3-ch częściach.
1. Żołdzie podwodne. 2. Strzelanie z okrętów. 3. Oddział nurków. 4. Oddział torpedowców. 5. Rozmaite momenty z życia na okręcie. 6. Schery fińskie. 7. Torpedowce eskadry Bałtyckiej. 8. Eskadra Bałtycka. 9. Przegląd eskadry Bałtyckiej przez Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana w Rewlu, 4 czerwca 1913 roku.
Początek o godzinie 6-jej po poł.
Dzisiaj od godz. 1 do 4 ceny miejsc od 10 kop.

Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.
Telef. 24 16-00.
Dziś 8, 9 i 10 listopada.
PREMIERA! Nadzwyczajne widowisko! PREMIERA!
Przez cały czas egzyst. kinemat. podobnego obrazu nie był! Lwów Okropniostwa! Lwów Okropniostwa!
Rzeczywisty nieszczytliwy wypadek!!!
„MIKCEMNIK” (walka ludzi z lwami), wspan. dramat z 5-ścią części, 2000 metr. zgran. w Afryce, z wielkim niebezpieczeństwem dla życia, biorąc udział jeden z lwów rzuca się na myśliwego, obala go i zaczyna miotać nim, obecni z trudnością oswobodzili go od rozjadrzonego zwierza. Rolę główną wykonał na trag. Wioski Augusto Sereno. — Pogrzeb króla Rumunii Karola (zdjęc. z natury).
Grenadier w spódnicy (seena kom.). — W sobotę i w niedzielę od godz. 1 do 4 po poł. przedstaw. dziennie według wym. programu, ceny biletów od 12 kop.

KINEMATOGRAF „LUX”
ul. Jerski № 17.
Telef. 19-68.
Dziś szczególnie wyr. progr.
Straszną chwilę (trag. w 2-ach cz. z życia cyrkow. z udział. ulub. publ. Harrysona).
Gry Olimpijskie (przry).
Z głupizsina zrobiono piątek (bardzo kom.). Prent umiar. (kom.).
Podczas obrazów gra zwiększona orkiestra.
W poczekalni naszego kinematografu, mieści się wspaniała artystyczna galerja, wszystkich lepszych kinematograficznych artystów i artystek.

NA KORZYŚĆ RANNYCH
Komitetu Wileńskiego Towarzystwa Sióstr Miłosierdzia CZERWONEGO KRZYŻA,
prezeską którego jest
W. RENENKAMPFOWA
w NIEDZIELĘ 9-go listopada r. b.
w sali KLUBU KOLEJOWEGO odbędzie się
Wielki KONCERT
PRZY ŁASKAWYM UDZIALE:
Binoki (mo'odeklamacja), M. Zmoronowiczówny (śpiew), A. Kinkulina (wionolecza), W. Kozma (śpiew), S. Kucińskiego (śpiew), A. Manswietowoj (deklamacja), S. Ratajska (fortepjan), M. Tojman-Szetochinaj (arfa), E. Szatensztein (fortepjan) I ŻENSKIEGO CHÓRU pod dyrykcją S. BOGUCIEGO.
POCZĄTEK KONCERTU O GODZ. 8-jej WIECZ.
Bilety zawczasu można nabywać w księgarni J. Zawadzkiego (ul. Wielka), a w dzień koncertu od godz. 2-jej po poł. w lokalu Klubu.

KOWIENSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU ROLNEGO
Poniewież, Szadowska 16,
dostarcza otręby na wszystkie stacje w gub. Kowieńskiej.
Przyjmuje na sprzedaż komisową masło solone i deserowe z dostawą do st. Poniewież.
Przyjmuje w komis. sprzedaż nasienia koniczyny czerwonej, białej i szwedzkiej.
Reflektanci raczą nadsyłać próbki i oferty.
Wileńskie Towarzystwo WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD OGNI
egzystuje od r. 1888,
należące do Rosyjskiego Związku Towarzystw Wzajemnych ubezpieczeń od ognia z kapitałem 7,000,000 rb.
Askurcja na warunkach ulgowych nieruchomości ruchomości w Wilnie, jak również nieruchomości w m. Nowo-Wilajsku, Lidzie, Świeżanach, Nowo-Swieżanach, Kownie, Szawlach i Poniewież.
Zarząd T-wa w Wilnie, ul. Wileńska № 15,
Biuro czynne codziennie od godz. 10 do 3-jej pp., z wyjątkiem dni świątecznych. 5109
Stanownym klubom: Lublancowi, Maciejewiczowi i Kiersnowskiemu, oraz wszystkim krowym, kolegom, przyjaciółom, znajomym i władzom wojskowym którzy raczyli oddać ostatnią posługę
S. i p. Kapitanowi STEFANOWI HOUWALTOWI
składa serdeczne podziękowanie
Zona.

D-r C. KONECZNY
chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, nowosil w sztucznych zębach.
Zandarski № 9. 10-12, 4-6, prócz niedziel.
M. PUTWIŃSKA-ŻMUJDZINOWICZ
dentysta,
przeprowadziła się na 1-y 5-to Jerski zaułek № 4 m. 5.
Przym. 10-12 i 2-5, tel. 10-21.
41877
LEKARZ-DENTYSTA 43090
JULJA BILUNAS
Skoczyła wyższe kursy w Paryżu, praktykowała w Wiedeńskich i Berlińskich klinikach. (Chirurgia zębów, jamy ustnej, sztuczne zęby według najnowszego systemu, regulacja zębów). Ordynuje od 10-12 i 2-6. Zandarski № 3 mieszkania 5.

D-r. FRYCZYŃSKI
wrócił 40765
Choroby kobiece, (moczopłciowe) i akuszerja.
9-11 1/2, 5-6 1/2. Tatarska d. № 1.

D-r. SZALEWICZ
powrócił. Zawana № 8. 50026

W imię zjednoczenia narodowego.

Zaciekli pacyfiści przedstawiają zawsze wojnę, jako przebudzenie się dzikich, zwierzęcych instynktów. Fałszu tych teorii dowodzi najlepszy fakt, że do wysiłków bohaterów, do poświęceń i ofiar mierz ludzkich zdolni są na wojnie ci tylko, którzy walczą o jakies wysoke cele: obronę ojczyzny, usunięcie niesprawiedliwosci, i t. d. W wielkim zmaganiu się obecnie hasła idealne również wysuwane są na plan pierwszy. Niedawno minister angielski za jeden z celów wojny uznał zapewnienie wolności drobniejszym narodom cywilizowanym. Jakkolwiek sceptycznie wobec hasel, rzucanych w czasie wojny, może być niesprawiedliwosci, jednakże przyznać należy, że zupełnie realne interesy mocarstw trójporozumienia nakazują się liczyć z żądaniami i dążeniami niektórych przynajmniej narodów drobniejszych.

W tem położeniu znajduje się przede wszystkim Bułgaria i Rumunia. Od chwili wdania się w wojnę Turcji, pozyskanie Bułgarii stało się rzeczą niezmiernie dla trójporozumienia ważną. Wrocie stanowisko Bułgarii wobec państwa otomańskiego uwiaryzowane jego sily w Europie dla obrony stolicy i osłabi niezmiernie ataki Turcji na Egipt i obronę w Azji Mniejszej. Jedynym jednak sposobem pozyskania Bułgarii jest uznanie jej dążeń do zjednoczenia narodowego, jej prawa do bułgarskiej części Macedonii, utraconej w roku zeszłym po drugiej wojnie bałkańskiej. Uznanie a raczej uzyczywistnienie tego prawa wyjdzie się już bardzo bliskiem.

Przedewszystkiem w Bułgarii samej nastąpiło zbliżenie wszystkich stronniów na gruncie tej sprawy. Macedonij żądają wszystkie i wszyscy też rozumieją, że należy pozyskać rękojmię uzyczywistnienia tego ideału narodowego, zanim wywieńczona dwoma wojnami Bułgaria przystąpi do trzeciei walki orężnej. W prasie rosyjskiej milną te głosy, które domagały się, by Bułgaria wdała się w wojnę w imię obowiązków słowiańskich i dopiero potem oczekiwała nagrody za swe poprawne stanowisko. Uznanie ważności wystąpienia Bułgarii skłania wszystkich do „wyróżniatego” traktowania państwa, które niedawno oskarżano o zdradę słowiańszczyzny i niewdzięczność względem Rosji. Serbja wreszcie wobec niezbyt pomyślnego zwrotu walki z Austrią skłonięjszą jest do wszelkich ustępstw, a więc i dla Bułgarii, do której serbowie mimo braterstwa w słowiańszczyźnie nie żywił nigdy uczuć nabytych przyjaźni. Misja ks. Grzegorza Trubeckoj w Niszu przede wszystkim polegała na, jak utrzymują dzienniki petrogradzkie, na usunięciu wszystkich trudności i przeszkód, stojących dotąd na zawadzie Bułgarii do wzięcia udziału w wojnie po stronie trójporozumienia.

Wyjście Bułgarii ze stanu dwuznacznej neutralności usunie też jeden z powodów powściągliwego zachowania się Rumunii. I w tym kraju ostatnimi czasy widać zbliżenie się wszystkich partij w dążeniu do wyzyskania obecnej wojny na rzecz zjednoczenia narodowego, t. j. przyłączenia części przynajmniej ziem, przez rumunów zamieszkałych, a dotąd do państw innych należących. Rząd rumuński urzędowo ogłasza neutralność, ale prowadzi wciąż rokowania dyplomatyczne, co do wynagrodzenia za porzucenie tej neutralności. Opinia publiczna skłonna jest oczekiwać większych korzyści

narodowych od trójporozumienia, rząd jednak rumuński uznawał dotąd za niedostateczne to, co mu z tej strony obiecywano. Ostatniemi czasy, jeżeli mamy wierzyć dziennikom petrogradzkim, pod wpływem przyczyn, o których mówiliśmy wyżej, trójporozumienie stało się hojniejszem i ostatecznie decyzji Rumunii należy podobno rychło już oczekiwać, tembardziej, jeżeli Bułgaria zobowiąże się nie domagać zwrotu ziem zabranych w r. z. przez Rumunów.

matyczne lkania niewiast, mala dziewczynka zaczęła wymiotować, aż cała siena z osłabienia — mnie lzy cisną się do oczu nieprzebraną falą — muszę patrzeć na te cierpienia, na te męki konania duszy, a oni siedzą sztywnie i zimno... Ale tylko na razie... przemówiło w nich sumienie ludzkie... rzucił się do pomocy i wyrazi współczucia rozjaśniły atmosferę duszną, ciasnej izby policyjnej. Kręcił się po izbie jakiś cywilny, który zrozumiał naszą mowę polską — że dźwięki ojczyste zaleciały mu głęboko w duszę, wycisnęły z pod popieliska narodowego i skóre wspomnień ojczystych, popełniły jego dłoń do okazania pomocy tym, co jednej matki-ziemi są dziećmi — to był tajny agent polskiej, ale na chwilę uczucie wywarło go z toni indyferentyzmu narodowego, pokosłość przemówiła w nim gromkim czynem miłosierdzia, jak mógł uspokajać dzieci po polsku, chwytał ciężką walizę i dyrygował — proszę za mną — poprowadził nas znowu na deskę zbawienia, na peron do pociągu, który jakby natchniony przez niebios zrządzenie, stał jeszcze, czekając na nas.

Oddechaliśmy pełną pierśią, weselem okryły się twarze już... już mamy wejść do wagonu, gdy nagle wyrasta poprzędi żołnierz i donosnym, a rozkazującym okrzykiem powstrzymuje nas od wsiadania. Nie wolno! Zalamano się coś w mojej duszy! Ludzkość tak zmalala w moich oczach, że ledwie drobny pyłek z niej pozostał. Wtem słyszę wyraz głośny klótni: to nasz zbawca — agent i odrodzony na chwilę polak wyjął z zanadta papier jakiś, pokazał go żołnierzowi i drugiemu cywilnemu, który popierał veto żołnierza.

Kołana nam się gną z osłabienia, a tu trwa bez końca prąd wymowy namiętnej — walka zła z dobrem. Nareszcie nasz przygodny opiekun, pokonawszy na razie bezsilnością wobec brom, pobiegł na dół i sprowadził wojskowego komendanta dworca.

Pułkownik siwy starszek, ale jeszcze krzepki spojrzal na nas uważnie, odczytał widocznie błyskawicznie naszą niewinność i rzucił na cały peron rozkaz: „Sie fahren weiter nach Reinerz”.

Jak różdżką czarodziejską otworzył nam ten rzut podwoje wagonu... rzuciliśmy się, spragnieni ruchu w dal, do wnętrza wagonu czwartei klasy, acz mieliśmy bilety trzeciej, aby tylko otrząsnąć z obuwia pył tego okrutnego peronu.

Pociąg ruszył... Dwie krótkie ławki w wagonie zajęły już niemki z dziećmi, musieliśmy się usadowić byle jak na własnych pakunkach. Niemki rozgadały się na dobre o własnych cierpieniach, spowodowanych ciężarem wojny, okazywały nawet dzieciom wyrazy współczucia...

Krótki tylko postój na pierwszej stacji i pomknął dalej pociąg ku naszej radości, bo każda stacja przyprowadza nas o męki wycekiwania, ażeł znowu nam nie stanie jaka przeszkoda na drodze do zdrowiska. Po krótkiej chwili, ledwośmy zdążyli wyprostować kości, pociąg znowu przystanął... postój trwał jakos dłuższy... siedzieliśmy cicho z zapartym dechem... na dworze dał się słyszeć ponurk gwaru niezwyklego... smier przeszedł się to w prawo, to w lewo... lęk zaczął ogarniać nas wszystkich — wtem z trzaskiem otwary się drzwi wagonu, a w nich ukazał się konduktor z jasno ubranym młodzieńcem na tle pstrej gromady rozjątrzonej niezwykle widowskiem.

„Da ist ein Russe” — dał się na całe gardło jasno ubrany szpiecl, gdy znowu rozległ się tubalny głos jakiegoś brodatego szaraka „he-rans...”

Gdyby ziemia zapadła się we własne cieluście, nie sprawiłoby to na nas tak boleśnie poronującego wrażenia, jak ten dźwięk poganski okrzyk... Zmierzone twarze spojrzaly na mnie błagalnie... serce krąjało mi się na strzepy... Ruszyłem pierwszy z najejszą walizą po stopniach wagonu na peron, gdy poczułem na ramieniu moene uderzenie łapy brodatego szaraka, nie zdążyłem krzyknąć z bólu, gdy ujrzałem jak jasno ubrany szpiecl chwytał mocno za ramię siostrzeniec moją, krzycząc chrapiawie: „wczoraj jechadł z Kadwoy z jakimś młodzieńcem, dzisiaj wracasz z tym panem do Reinerz, to podejrzan”, a krzycał tak zawzięcie, tak hałaśliwie, jakby zgłuszyłby chciał krzyczącą w jego sumieniu ohydę własnego czynu. Energiemnym wystąpieniem poróżylałem kres tej scenie „kulturalnej”, zaprotestowałem przeciw „przykładaniu ręki”, oświadczyłem, że skoro

Posłaliśmy jak skazańcy pod straż wojskową znowu na wachelpolizę, włokąc za sobą pakunki aż do utraty sił. I rozsunła się przedemną scena, jakiej półki życia nie zapomnę: lament i płacz dzieci, spaz-

idziemy dobrowolnie na indagację, niema chyba potrzeby znegania się nad niewiastami i dziećmi. Znalazi się tu coprawda jakiś młodzieńcieniec, który zaświadczył, że komendant we Wrocławiu pozwolił nam jechać do Reinerz... lecz nie to nie pomogło, bo z poza jego ramion wyglądał satyr — z wykrzywioną od uciechy twarzą — to był żołnierz, który nas już we Wrocławiu nie puszczał do wagonu...

Wkroczyliśmy, obarczeni pakunkami, do sali dworca Reksürben pod komendą szaraka-wojta, który zabrał mi paszporty zagraniczne... Na progu stanęli strażacy, pilnując nas, aby plonien protestu, który gorzał w naszych duszach, nie wywołał pożaru opozycji w sumieniu obozienia. Długo... długo czekaliśmy na powrót władz lokalnych. Wrócił wojt, za nim miejscowe persono gratiae: indagowali nas wszyscy kolejni, rewidowano rzeczy nadzwyczaj drobiazgowo... osobiście na mnie dokonano rewizji aż do przeglądania portfelu i notatnika. Sfora wiadała była zadowolona z naszego wyznania i rewizji bo pan wojt potem zaczął trochę szczebiotać po polsku, przybierając ton „humanitarny”. Skończyły się bolesne chwile rewizji, ogarnęło nas przeświadczenie, że następnym pociągiem pojedziemy już dalej do Reinerz, gdy nagle wpadł nas wszystkich w matnię rozczarowania wojt, oświadczywszy że panie i dzieci mogą być przeszkodą wracać do Reinerz — mnie zaś jako mężczyznę musi podług rozkazu zaareztować i odstawić z powrotem do Wrocławia.

Powietrze ogłuszył głośny lament dzieci...

„Nie pojedziemy bez tatusia, wrócimy z tatusiem do Wrocławia”. „Bez ciebie się nie ruszę”, krzala żona... Jasny promień roześmianego słońca wtargnął w zbolą moją duszę... nie jestem samotny na świecie... są serca kochające, gotowe na wszelką ofiarę, gotowe do poświęcenia własnych wygód na rzecz mięgo bezpieczeństwa... do współpracy, wspólnej niedoli...

— Tam będzie wam wygodnie — jedźcie!

— Nie chcemy bez ciebie!

Duch jasny promienisty rozpostarł swe skrzydła, pochylił głowę naszym inkwizytorom, oszalonionym tym wzelem gorącego przywiązania, tą godnością ducha ludzkiego, nie odwołającego się na kleczkach przed twardą barbarzyńską pięścią...

Po przez lśniące szyby okien ujrzeliśmy zbliżający się pociąg. I znowu gromadą pod ciężarem pakunków ruszyliśmy na peron pod strażą poznanków. Pociąg przystanął... gdy mieliśmy wsiadać do przedziału, jak do klatki więziennej, kazal nam wykupić konduktor bilety powrotne do Wrocławia.

Jeżeli istnieje najwyższy stopień sztyderstwa ze sprawiedliwości ludzkiej i boskiej, to chyba ten nakaz przymusowej zapłaty za przymusowy powrót jeńców — nim jest... W ścielechu powietrza ciasnego przedziału trzeciej klasy ból głowy i mdłości towarzyszyły powrotnej podróży do Wrocławia. Nasi dozorczy strażacy, na szczęście, zachowywali się bardzo przyzwyczajone, a jeden z nich, rodem czech, rozumiał mowę naszą, usmiechał się poniekąd, a niekiedy na jego obliczu zawiąły grymas subtelny, jakby zapytanie wewnętrzne: „po com ja tu włazę”.

Niedługo trwał nasz powrót. Pociąg stanął na czwartej linii peronu, nas jednak przetrzymali nieco w zamknięciu, później na uboczu pod silną eskortą, aż przejadą rezerwicy, przybyli tym samym pociągiem.

Nareszcie dano nam hasło, abyśmy ruszyli naprzód. Posłaliśmy sznurem wyciągniętym z tobołami przycepkami, jak kto mógł, po przez długi labirynt korytarzy do znajanej nam już „zaszytynie” izby policyjnej na dworcu głównym.

Do ciasnego pokoju wsiadaliśmy się, aby tylko odpocząć i paść się na fale ślepego losu... Jeden z szermanów poznał nas, zdziwił się niezmiernie, że nas z drogi nawrócono, tłomaczył swym towarzyszom, że taka gospodarka antyetyczna nie należy do dziedzin kultury etycznej (a może to moje były refleksje, sugestynie do jego mózgu przelane), na co towarzysze odpowiadali: „powstaniem do telefonu i zażądaniem przysłańcia dla nas specjalnej karety (znany je dobrze te, czarna krepą oslonięte) dla przejazdki ni mniej, ni więcej tylko do Keekzan. Była chwila, że już gotów byłem w niemej rozpaczy zgodzić się bez słowa protestu na ten etap więzienny... gdy jednak spojrzalem na strwożone twarze, pełne dziecięcego lęku, na nizeroty liżycznie cierpiące — zadrżałem. Po-

stanowiem użyć całej wymowy swojej, zabarwionej gorącym apelem do kultury i humanitaryzmu...

Państwo z powrotem! — krzyknął zdumiony do swoich podwładnych, kazał wezwać dyżurnego komisarza policyjnego...

Śladem ustępującej inwazji.

(Koresp. specjalna „Kurjera Lit.”)

Pod Suwałkami.

Wśród moich towarzyszyw podróży sporą część stanowili powracający uciekinierzy...

Zal patrzeć, na ile mordegi narazę jest droższa w przepelnionych wagonach...

Na droższe składają się nie tylko straszne wyniszczenie okolicy, ale też zupełny brak dowozu...

Nieliczna inteligencja, która pozostała w mieście, ma więc wyjątkowo ciężkie zadanie...

Wydaje mi 500 obiadów dziennie zbieraniem, rozlokowaniem po prywatnych mieszkaniach...

Stelmach z Jeleniewie opowiada nam z epickim spokojem, z pewnym humorem...

Co mieli robić? Zimno im było. Skąd drzewa wziąć?

Dziś w Jeleniewie (wieś kościelna, kilka wiorst od Suwałk) niema ani płotu, ani stodoly, ani chlewa.

Nie. Na polu ani słomki, ani kartofla...

Trudno — ktoś wtrąca — wojenne wremia. (To „wojenne wremia” stało się utartym terminem...

wojenne „wremia” — odzywa się jakaś kobiecina — do wszystkich przywykniesz...

Do jakiegoś czasu, ja dawnie, niech imo padnie usz, mdo mi się robi, jeśli kilka dni nie mogę. A teraz!

— A u mnie na podwórzu żołdaka pogrzebali. Dziś nawet śladu niema

gdzie. Tyle ludzi przechodziło. Zdeptali.

— Ba! u nas w Jeleniewie niema kowalka ziemi, eoby emmentarzem nie był...

— Ino żeby się od tego choroby na wiosnę nie zaczęły.

— Ha, niema na to rady. Zawsze po wojnie cholera być musi.

— Nie gadaj pan — warknął żyd rezerwista; odsunął się w kąt i splunął.

W Suwałkach.

Dziwne wrażenie sprawiają Suwałki. Miasto, leżące w rdzennie polskiej części gub. suwalskiej...

W mieście zniszczenia nie widać. Prusacy poprzestali na „otwieranie” sklepów zamkniętych...

Z pustych mieszkań zabierali głównie pościel i bieliznę, którą żołnierze darli na omezki i bandażę.

Lecz nietylko temu Suwałki zawdzięczają stosunkowo małe straty. Obowiązane one są wiele energii oficerów rosyjskich...

Obecnie największą klęską miasta jest drożyzna i brak ludzi, zdolnych do służby obywatelskiej.

W chwili obecnej nie może być czyniona żadna różnica między tymi, co uciepili — wszyscy jednakowo są nieszczęśliwi — wszyscy jednakowo potrzebują pomocy...

Ziemia Kowieńska, z wyjątkiem 15-wiorstowego pasa pogranicznego, podległa rekwiizycji przymusowej i kilku gmin, najechnych przez wroga...

Przes T-wa Roln. Kowieńskiego Zygmunt Węclawowicz.

P. S. Inne pisma prosimy o łaskawe przedrukowanie niniejszej odezwy.

B. Hertz.

Czy znasz ten kraj?

Ozy znasz ten kraj, gdzie marwa cisza leży, gdzie słońca blask, gdzie ciekichy chmur nie świeci...

Czy znasz ten kraj, gdzie, zda się, zgasło życie? Tam jeao w mrok czasami pójdzie skarga...

Czy znasz ten kraj, gdzie tuman jeno bładz przeladza się samotny wśród pustyni...

Ja znam ten kraj. Tam znaczą drogę sławy; i zorze lun, i zgliszcz dymiące siorzy...

ODEZWA

RADY KOW. TOW. ROLNICZEGO.

Uzyskawszy od władz pozwolenie na zbieranie ofiar na rzecz ludności, która ucierpiała wskutek wojny...

W chwili obecnej nie może być czyniona żadna różnica między tymi, co uciepili — wszyscy jednakowo są nieszczęśliwi...

W akcji tej szerokiej pomocy wnieść się powinniśmy, wszyscy zamieszkaujący ziemie Kowieńska...

Ziemia Kowieńska, z wyjątkiem 15-wiorstowego pasa pogranicznego, podległa rekwiizycji przymusowej i kilku gmin...

Przes T-wa Roln. Kowieńskiego Zygmunt Węclawowicz.

P. S. Inne pisma prosimy o łaskawe przedrukowanie niniejszej odezwy.

B. Hertz.

Akcja Kowieńskiego Tow. Rolniczego.

Wobec uzyskania przez Radę T-wa od władz pozwolenia na zbieranie przez pełnomocników T-wa ofiar na rzecz ludności...

Zarys całej akcji przedstawia się w sposób następujący. Oddziały powiatowe kiejdański, poniewieński i wilkomierski...

Oddziały przesyłają zebrane co miesiąc składki pieniężne do T-wa Rolniczego do Poniewiezia...

Oddziały dzielą swe powiaty na rejonny-parafie lub gminy, wyznaczając dla każdego pełnomocników.

Ofiary w naturze w postaci ciepłej odzieży, bielizny, płótna i t. p. zbierają pełnomocnicy...

Podane jest, aby ofiary, zadeklarowane przez ofiarodawców w naturze w postaci zboża i t. p., realizowane były przez nich na pieniądze...

Informacja ta niezmiernie jest na ręce, ułatwia bowiem pełnomocnikom ich działalność w zbieraniu ofiar.

O dniu dostawy ofiar w naturze do zbornego punktu otrzymują pełnomocnicy zawiadomienia od Zarządu Oddziałów...

Punkty zbornie obierane są przy stacjach kolejowych i w dzień dostawy przyjmują je specjalne Komisje, wyznaczone przez Zarządy Oddziałów...

Stosownie do zapadłych na posiedzeniu Rady 26 paźdz. (8 list.) uchwał odbyły się już zebrania kilku Oddziałów...

W oddziałach kiejdańskim i poniewieńskim odbyły się w niedzielę 2 (15) list. zebrania Zarządów wespół z zaproszonymi członkami...

Funduszy na ten cel przeznaczonych niema. Miasto i nowy komitet Związku miast akcję ratunkową obejmując ogół uciekinierów...

W sprawie bezdomnych. Płyną ofiary z dworów i dworków, chcących przyjąć z pomocą przymusowym tułaczom z Królestwa...

Minister skarbu ogłosił nowy okólnik do administratorów podatków akcyzy, w którym wyjaśnia, iż udzielone zostało im prawo pozwalania na wydawanie z rządowych składów...

Kary na baronów kurlandzkich. (AP). Z Rewla donoszą, że w liczbie spraw, które wytoczono ziemianom estlandzkim...

Czerwony Krzyż. (AP). Główny zarząd Czerwonego Krzyża otrzymał prawo rekwiizycji potrzebnych mu przedmiotów...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE. Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — Opiekni N. M. P.; według nowego stylu — św. Cezylej, Marka i Stefana...

Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocny termometr Reauma wskazywał — 6°.

Zmiany wśród duchowieństwa. W djec, wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszyli następujące zmiany: ks. Antoni Zimnoch...

Zmiany wśród duchowieństwa. W djec, wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszyli następujące zmiany: ks. Antoni Zimnoch...

Zmiany wśród duchowieństwa. W djec, wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszyli następujące zmiany: ks. Antoni Zimnoch...

Zmiany wśród duchowieństwa. W djec, wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszyli następujące zmiany: ks. Antoni Zimnoch...

Zmiany wśród duchowieństwa. W djec, wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszyli następujące zmiany: ks. Antoni Zimnoch...

Zmiany wśród duchowieństwa. W djec, wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszyli następujące zmiany: ks. Antoni Zimnoch...

Zmiany wśród duchowieństwa. W djec, wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszyli następujące zmiany: ks. Antoni Zimnoch...

Zmiany wśród duchowieństwa. W djec, wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszyli następujące zmiany: ks. Antoni Zimnoch...

7) GUSTAW JANSON.

KLAMSTWA.

(Lognerna). Opowiadania o wojnie.

Z upoważnienia autora przełożył z oryginału szwedzkiego Konstanty Bakowski.

Rozgoryczenie kapitana udzieliło się żołnierzom. W tem kręceniu się w kółko było coś śmiesznego, włączającego godności — wszyscy to czuli.

— Czy to turey? — Pytanie to rzucił Rapagnotti, parobczak wiejski.

Alfonso wzruszył ramionami. Nie wiedział napewno.

— To są turey, odpowiedział Rapagnotti i nagle wzbuchnął wściekłym potokiem przekleństw.

— Stul gębel! szepnął Alfonso Rapagnottiemu.

— To turey, bronił się Rapagnotti i onal nie wykręcił szyi ze stawów, ażeby tylko spojrzeć w stronę ludzi...

— Przed nimi i za nimi szmerano w szeregach. Żołnierze byli niezadowoleni, głodni, zmęczeni.

Przed bramą miejską stała warta, a wszędzie na piaskach odbijały się linie żołnierzy.

— Kapitan Vitale... siódma rota? — Czy to przewodnik? — Czekam tu już od dwóch godzin.

— Proszę mi wybaczyć, panie kapitanie! To co powiedziałem... nie miałem tego na myśli... ja... przepraszam...

— Proszę jechać na czele! — kapitan uczynił sztywny zwrot i znalazł swe miejsce obok oddziału.

— Rozumiem. — Z młodzieńczą łatwością wnioskowania dał artylerzysta poznać wzrokiem, że zrozumiał.

— Na prawo! zakomenderował. — Tam, dalej na południe znajduje się Bu-Meliana, skąd obecnie wodę otrzymujemy.

— Niezłóż, co? zapytał, wruszając ramionami.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

— Nie sądzę — hm! — możemy nazywać ich przyjaciółmi.

— Hej, poruczniku, skąd dostaniemy wody? — Wody! Powiniem pan był ją ze sobą zabrać.

kościół katedralny w Kownie, przedni się do Telsz w charakterze proboszcza kościoła parafialnego na miasteczku ks. Juliana Szymborskiego, który został alfarystą i mieszka w tyłach Telsz.

STOWARZYSZENIA.

— Z wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. 15 (28) listopada w Towarzystwie rolniczym odbędą się następujące posiedzenia:

O godz. 11 rano posiedzenie komitetu hodowlanego z porządkiem dnia: 1) organizacja związku hodowców bydła; 2) kontrola nad byciem zwolnioncem od rekwiizycji; 3) weterynaryjny dozór nad zarodkiem bydłem; 4) sprawy bieżące; 5) wolne wnioski.

O godz. 5 po poł. posiedzenie komitetu agronomicznego; porządek obrad: 1) protokół z zeszłego zebrań; 2) co powinniśmy czynić na wiosnę — referat p. M. Jajłowickiego; 3) konieczność nowej organizacji gospodarstw w związku z przemianami polityki ekonomicznej; 4) pogadanka rolna.

O godz. 8 wieczorem posiedzenie Rady Towarzystwa: 1) opracowanie porządku dnia walnego zgromadzenia; 2) sprawy administracyjne; 3) kwestie należące od komitetów; 4) sprawy bieżące.

— Tow. popierania rozwoju przemysłu wiejskiego. Prezes wileńskiego Towarzystwa popierania rozwoju przemysłu wiejskiego w gub. wileńskiej, kowieńskiej i witebskiej, ks. K. Świątkiewicz-Czetwertyński, zaprasza członków zarządu zmiankowanego T-wa na posiedzenie w dniu 17 (30) listopada r. b. na godzinę 6 wieczór do lokalu T-wa Rolniczego (Zawalnia 9). Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z poprzedniego zebrań; 2) omówienie sprawy wyłączenia źródeł zarobkowania dla ludności wiejskiej; 3) sprawozdanie finansowe T-wa; 4) Projekt działalności T-wa na rok 1915; 5) sprawy bieżące i wolne wnioski.

Dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk we wrześniu i październiku nadstąpi dary:

P. hr. Tyszkiewicz Wład.: obraz olejny szkoły włoskiej, Ruszczyce Ferd.; portret własny Kamila Rusiockiego, obraz etnograficzny, Leski Hilary; znak loży masońskiej, starożytna kadzelnica pokojowa. Hr. Tyszkiewicz Antoni: części ubioru papieża Innocentego XI. Uziębło Lucejan: obraz olejny Zielińskiego. Szymborski Marcin: kolekcje minerałów, okazy etnograficzne, przrządy fizyczne. Ozarowska-minerały. Kozłowska Dola: obrazek moździerzy emaliowanych. Szablowski Oskaria i Helena: mapy i plany z XVIII w., karte starożytności. Bulhak Jan: fotografie, Burhardt Aleksander: pocztówki. Burhardt Mieczysław: kandydaci i batóg z wojennego statku niemieckiego. Obrebski Witold: pocztówki. Niemorskańska: biżuteria starożytna, tabakierki, wachlarze, niecałki. Karpowicz Zygm.: monety, Kolonna Włd.: medal. Suszyński Jan: pamiatki po E. Wojciechowskim. Kruśki: niemiecokie kule dum-dum. Razem 28 osób ofiarowało 347 przedmiotów.

Dla księżniczki Towarzystwa nadstąpi księżki:

Pp. Bodziewicz G.: 120 tomów. Pawłowicz Józef: 58 t. Trzemeski Józef: 85 t. Dr. Kiewicz M.: 25 t. Dr. Safarowicz: 12 t. Ks. Rogowski: 9 t. Studniński W.: 5 t. Lipskińska Anna: 6 t. Hr. Tyszkiewicz Antoni: 7 t. N. N.: 4 t. Karpowicz Zygm.: 3 t. Litewskie Towarzystwo Naukowe: 1 t. Razem 353 tomów.

Do archiwum złożony dokumenty i rekopisy: pp. Dmochowska Emma, Karkowska Julia, hr. Tyszkiewicz Antoni, Hryniewski W., Wojciechowska Maria i N. N.

Na urządzenie muzeum p. Hilary Leski ofiarował 50 rb.

Wszystkim wymienionym ofiarodawcom Zarząd Towarzystwa przesyła gratulacje i podziękowanie. Dary i depozyty przyjmuje wice-prezes Towarzystwa dr. Władysław Zahorski (Wilno, Dworcowa 2).

SPRAWY MIEJSKIE.

— Budżet miejski. Zarząd miejski ukończył rozpatrywanie preliminarza dochodów budżetu miejskiego na 1915 r. W porównaniu do r. b. (20,000,031 rb.) dochód w roku przyszłym zmniejszy się o 50 tys. rubli. Dn. 11 (24) list. miejska komisja finansowa przystąpi do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok przyszły.

— Wstrzymanie przeróbki sieci telefonów. W roku bieżącym rozpoczęto przeróbkę sieci telefonów, przez zamianę przewodników powietrznych na podziemne. Obecnie przeróbka ta została wstrzymana, gdyż jest ona zbliżona z urzędem tramwajów elektrycznych, których budowa, jak wiadomo, została odłożona do czasu ukończenia wojny.

— Głęboko bezpłatnej jazdy. Prezydent miasta wydał w ciągu pierwszych trzech dni 48 świadectw wolnej jazdy dla rodzin żołnierzy powołanych na wojnę. Ilość kandydatów ciągle się zwiększa. Wyjeżdżają zarówno do innych guberni Litwy i Białejrusi, jak i do Srodkowej Rosji.

— Taksa dodatkowa. W piątek ubiegły gubernator zatwierdził dodatkową taksę na niektóre produkty. Według taksy tej miękko syfon kwartowy 10 kop., pół-syfon — 6 kop.; szmalc wędzarny 22 kop. za funt.

— Węgiel dla elektrowni miejskiej. Zawiadowca elektrowni miejskiej zakupił w kopalniach donieckich 60 wagonów węgla kamiennego (około 60,000 pudów). Ta ilość węgla zabezpiecza elektrownię na 2 miesiące. Pozwolenie na przewóz transportu również uzyskano.

— Wydział prawny Zarządu miejskiego skierował 38 spraw sanitarnych do sędziów pokoju przeciw handlarzom mięsa za sprzedaż mięsa węgrowatego i nieoczekowanego. Dziesięć spraw wycieczkowanych, Dziesięć spraw wycieczkowanych, niektóre z domów są przeznaczone na zniesienie, jako niebezpieczne dla mieszkańców.

— Protokół z przeliczenia taksy. Od dnia ogłoszenia ostatniej taksy na artykuły pierwszorzędną potrzeby dotychczas wpłynęło do Zarządu miejskiego zaledwie 6 protokołów na handlarzy, sporządzonych przez agentów miejskiej policji handlowej za sprzedaż powyższej taksy. Protokół te skierowane są nie do sędziów pokoju, jak dawniej, lecz do gubernatora dla ukarania winnych w trybie administracyjnym.

S Z K O L Y.

— Przyjęcie uczniów i uczenie do szkół niedzielnych w il. komitetu trzeźwości, tudzież na wieczorne kursy żeńskie, zostało wznowione: do pierwszych — od dziś, dn. 9 (22) list. r. b. i do drugich — od jutra, dn. 10 (23) list. r. b. Do szkół niedzielnych przyjmowane są osoby plet obcej powyżej 14 lat, zarówno czyste jak i nieczyste; o ile będą wakanse — mogą być przyjmowane i osoby młodsze.

Szkoly niedzielne mieszczą się: II-a przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 28, III-a Snipliska, przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 55, IV-a Antokolska, przy ul. Antokolskiej Nr. 64. Zaś żeńskie kursy wieczorne znajdują się przy ul. Wileńskiej Nr. 3.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dnia 8 godzinie 2 m. 30 po południu w teatrze polskim na Pohulanie odegramy będzie po onach najniższych efektywna sztuka patriotyczna p. t. „Abacja”, z efektywną „Marszanką” w akcie pierwszym. Wieczorem po raz drugi arcybawna krotoczwila p. t. „Aby żyć, trzeba umrzeć”.

— Z „Lutni”. (Komunikat). Dnia 3 powodu warunków kontraktowych sali widowiska w „Lutni” nie będzie, natomiast najbliższy VIII wieczór dramatyczny odbędzie się w sobotę 15 (28) listopada.

Wieczór ten wypełni całkowicie sztuka Polonieckiego „Ziemia”, ciesząca się w ubiegłym sezonie powodzeniem na większych scenach polskich. Sztuka osnuta na stosunkach w W. Ks. Poznaniem, obfituje w silne i wzruszające sceny, w których podkreślony pierwiastek miłości do ziemi rodzinnej, wydzieranej z rąk polskich przemocą. W wykonaniu sztuki bierz udział cały prawie zespół dramatyczny pod dyrekcją Kłyszewskiego.

W przygotowaniu: „Modna choroba” T. Konczyńskiego, oraz „Ciotnia” A. hr. Fredry.

Koncert na rzecz zrujnowanych przez niemiecki wojenne mieszkaniów Królestwa Polskiego, urządzony staraniem prof. St. Boguskiego odbędzie się nieodwołalnie we wtorek 11 (24) listopada r. b. w sali klubu Politechnicznego. Artysty: W. Bohuszewiczówna, znana skrzypaczka, Wl. Renard-Czarnoczek, wykładowca, Juliusz Wertheim, znakomity pianista, oraz prof. St. Boguski, barytonista — uprzejmie proszą o niepodawanie im kwiatów, ani wieńców — w zamian za co, kwota przeznaczona na to — niechaj powiększy dochód z koncertu.

Trudy akompaniamentu uprzejmie przyjął na siebie prof. W. Ratasz. Portrety koncertowy Boehstina ze składu p. Gierwiatowskiej. Przy stółkach z programami obiecały łaskawie asystować pp. marszałkowna Romerowa, Colonna-Hatłowska i hr. Marja i Ludwika Broel-Platerówny, panim towarzyszyć będą pp.: W. ks. Mirski i hr. Broel-Plater z Kombini.

Tłumno będzie na koncercie, jak się spodziewać należy.

Koncert na rzecz rannych. Proszona o na zamieszczenie, że w koncercie dzisiejszym na rzecz rannych w sali klubu Kolejowego nie wezmą udziału pp. Zmoronowiczówna i St. Boguski. Program przebieg z udziałem bardzo poważnych sił artystycznych zapowiadane jest bardzo dobrze. Czemś nowem i oryginalnym będzie melo-deklamacja przy udziale pp. Binokl (Witwickiej) Theumann-Schetehin.

S A D Y.

— Sprawa wyznaniowa. Na sesji wyjazdowej w il. Zbry sądowej w Mińsku była rozpatrywana sprawa ks. Michała Majewskiego, proboszcza Złotogórskiego. Izba sądowa ks. Majewskiego uniewinnia. Sprawa polegała na tem, że ks. Majewski w r. 1901 przyjął do grona parafian swego kościoła niejakiego Jakuba Bobkwa, lat 12 i na tej podstawie w 1912 r. było przesłane wydane temuż Bobkowi zaświadczenie, że jest katolikiem z parafii złotogórskiej w Mińsku.

NEKROLOGJA.

— Więcień od oficerów. Kolejcy oficerowie pułku piechoty złożyli wieńce na grobach: poległego w bitwie 5. p. Stefana Houwalta i nagle zmarłego podporucznika tegoż pułku, s. p. Mateusza Sutkiewicza.

Ciż sami oficerowie złożyli wieńce na grobie zmarłego przed paru tygodniami dymisjonowanego pułkownika s. p. Edwarda Makarskiego. Prosen jest jestestwo o nadmienienie, że s. p. Edward Makarski cieszył się wśród swych koleżanek pułkowych gorącą sympatią i uznaniem i zgon jego wywołał wśród nich żal głęboki.

R Ó Z N E.

— Wpływ zakazu sprzedaży wódki na dobroty ludności. Dobre skutki zakazu sprzedaży wódki dają się zauważyć na każdym kroku. Dziś możemy odnotować świeże spostrzeżenie. Kuratorja nad rodzinami powołanych do szeregu wojskowych obecnie rejestrują członków rodzin pospolitaków i jednocześnie badają stan materialny tych rodzin.

Otóż kuratorja stwierdzają wielką różnicę między rodzinami wziętych rezerwistów a pospolitaków.

Gdy powołani zostali rezerwiści, już po upływie dni kilku rodziny ich tłumnie zaczęły kłotać do Zarządu miejskiego, to do gubernatora, przedstawiając swoje rozpaczliwe położenie materialne i domagając się wsparcia. Teraz wolać o rychłą pomoc z pośród rodzin powołanych pospolitaków przedstawiają nieliczne wyjątki.

Źródło tegoż zjawiska tkwi w wodce. Przed wojną wszystkie zarobki swoje masę nasze nosiły do sklepów mono-

polowych i do piwiarni, to też rezerwiści pozostawili rodziny bez grosza.

Tymczasem pospolitacy, nie mając w ciągu dwóch miesięcy wódki, zdążyli złożyć niewielkie oszczędności, z których teraz żyją ich żony i dzieci i cierpliwie czekają na należną zapomogę skarbową.

— Ilość rodzin rezerwistów. Rodzin powołanych do służby czynnej rezerwistów, otrzymujących skarbową zapomogę „żywnościową”, jest obecnie w Wilnie 4,208. Liczba członków tych rodzin wynosi 11,684, w tem 3,566 dzieci w wieku do 5 lat.

— Jeńcy-niemcy. Wczoraj przybyło do Wilna 300 jeńców żołnierzy z wojsk niemieckich, w tej liczbie 10 oficerów. Jeńcy robią wrażenie bardzo smutnego, przyciemni są obdarci, bez butów.

— Na szpital rotmistrzów kowieńskich. W dalszym ciągu złożyły ofiary w przedmiotach osoby następujące: Pp. hr. Zabiellowa — 10 nowych koszul chirurgicznych; Zofia Szukalska i Medyngian — 12 p. rękawiczek; Malwina Andrzejkowska — 15 ft. jabłek suszonych; Korewina zebrane ze wsi — 10 now. koszul, 23 n. kaftany, 36 p. kalesonów, 18 koszul mitalkowych, 28 poszewek, 28 prześcieradeł, 36 kap. używ., 54 nożyczki, 45 p. nowych kalesonów i starżyn; Siemaskowa — 1 p. skarpetek; Rymaszewo z p. Bieniaków — 6 p. kalesonów now., 8 p. kaftanów — 6 p. kalesonów now.; Boczkowski z Gozdawy — 6 p. kalesonów używ., 5 koszul, 6 kamizelek, 10 rękawiczek, 8 poszewek na jaski, 7 p. skarpetek, 3 chusteczki do nosa, 2 marynarki, 2 p. spodni, 2 futra, 1 szal włóczkowy i 1 p. butów; Marja Ronczkówna — 2 włóczkowe czapki; Wejmarowa — 1 włóczkowa czapka Stanisława Leoniewska — 6 ft. wety; S. B. — 12 chusteczek; Salomea Landsbergowa z Szawala — 10 ciepłych kaftanów, 2 nabruszniki, 1 pudełko papierosów i 1 ft. machorki; Grasylda Lukiewska — pierze do 1 jaski; Aleksander Szklennik — kilka numerów „Życia Spółdzielczego”; Tekla Karasiowa — szarpie i starżyn; Janowa Drogoszowa z Dowgirdowa — 13 nowych koszul, 6 p. nowych kalesonów i starżyn; Drukarnia P. Zukowskiego i firma „Borkowski” — kalendarz ścienny odrywane; Rosochacka — 20 ft. wety; Teresa Rentowa — 4 p. skarpetek; Rodzina Bortkiewiczów — 2 koszule, 6 p. kalesonów, 14 p. skarpetek, 4 p. pończoch, 4 koszyki trykotowe, 2 welniane szalki i starżyn; N. Lewicka — 1 prześcieradło kapielowe i 1 ciepła chusteczka; Stefania Szadziejewiczowa z Wojszkań — 2 poduszki i poszewki, 1 koldre wnt, 1 koc, 2 prześcieradła, 3 koszule i 10 p. skarpetek; Szawelska Komisja Drobnego Przemysłu — 2 szlafki, 2 kaftany bajowe, 18 p. rękawic, 17 p. skarpetek wety, 5 p. skarpetek ln., 24 ft. wety, 15 poduszek, 5 koldr, 1 kapa, 22 rękawiczki, 26 prześcieradeł, 19 poszewek duzych, 5 jaśków, 45 bandaży pl., 1 bandaży przesylny, 2 pary brzośce, 2 panierki, 12 chusteczek do nosa, 39 koszul pl., 16 koszule trykotowych, 22 p. kalesonów trykotowych, 1 p. kalesonów pl., 2 chustki na szyję, 3 ciepłe chustki, 7 szalków włóczkowych, 4 p. gietłów, 3 p. pulsetek, 3 kile, 1 kaptur włóczkowy, 5 szcerek, 9 arszyn flanelęty, 8 arsz. płótna domowego, 1 p. pantofli, 1 p. kałoszy, 2 ciepłe kamizelki, 1 ciepły szal, 52 ft. masła, 18 ft. owoców suszonych, 1 kope żelazo i 1 pół szynki, 1 skrzyńko jabłek suszonych, 4 ft. drobnej wędliny, 6 serów, 25 ft. słoniny, szarpie i starżyn; Paenselskie Rolnicze kółko — 2 paki używanej bielizny.

Ofiary w złotych wzięły osoby następujące: Pp. Zofia Jasielska — 8 rb., Witkowski — 10 rb., Anna Bukłowa — 1 rb.; Zofia Grzybewska — 3 rb.; Jadwiga Bronstejtowa na łożko im. d-ra Michniczewska — 2 rb.

Wszystkim ofiarodawcom zarząd szpitala składa niniejszym serdeczne „Bóg zapłać!”

WYPADKI.

— Z rozpaczy. Onegdaj o godz. 6-jej wiecz. Kazimierz Pietkiewicz, lat 26, wiezień, prowadzony z sądu okręgowego do więzienia gubernialnego, zbiegł na ul. Kazanińskiej. Atoli wrócić potem dobrowolnie stawil się do więzienia i tłumaczył, że pod wrażeniem wyroku sądowego, skazującego go na 8 lat katorgi, rzucił się do nieciekci, mając nadzieję, że go żołnierze konwojujący postrelą, lecz nie mogli tego uczynić z powodu panujących ciemności.

— Śmierć z zezadzenia. W nocy z piątku na sobotę, trzech synów i dwie córki właścicieli d. Nr. 51 przy ul. Kijowskiej, w pobliżu podwórza, budowane w dzień po świętam napaleni w piecu i zgorzeli. Pogrzebowe ratunkowe zdołało wszystkich uratować krom 20-letniej Rozy, która zmarła.

Byłoby do życzenia, aby jaknajwięcej naszych ziemian, a zwłaszcza właścicieli lasów, zapisywało się do rzeczonoż T-wa.

— (2) Apteki a spirytus. Lekarz miejski dr. Klecki, obdarzony niezmordowaną wytrwałością i bezwzględna odwagą w spełnianiu swych obowiązków, przy ostatnim sprawdzaniu recept w futecznych aptekach zauważył fakt nader charakterystyczny: oto konsumpcja spirytusu i to czystego, bez żadnych domieszek lekarskich, w ciągu okresu wojennego okazała się większą, aniżeli przez całe lat kilka; że zaś spirytus ten dostarczany bywa za receptami lekarzy, przeto apteki nie mają prawa odmawiać wydania pod żadnym pozorem.

Zachodzi jednak pytanie, jaką rolę odegrają lekarze, którzy zapisują czysty 96° spirytus, dopomagając do obejścia przepisów, bądź co bądź zasługujących na poszanowanie? Wydanie produktu leczniczego, o ile zwłaszcza lekarz wie, że nie poclaga to za sobą pyłajki, należy do tych latwych do wyłomnienia usług, jakich czasami trudem odmówić; samo prawo przytem niema na widoku bezwzględne wzbronienie komunikolwego wypicia kieliszka wina, ale zapobieżenie pijaństwu; że zaś tego nie da się osiągnąć bez zakazu ogólnego, więc wszyscy muszą się poddać.

Jak mówił, wielki skandal, jaki miał miejsce niedawno w „Aquarium”, który skończył się skazaniem administracyjnym kilku uczestników na kary po 1000 i po 2000 rb., był podobno wywołany dzięki upiści się takim właśnie z apteki za receptą lekarską otrzymanym spirytusem.

Dr. Klecki powiada, że jednego dnia, gdy wracał z Zarządu miasta do siebie tylko... 16 osób zaczęło po drodze, prosząc o... receptę na spirytus...

— Kowno. „Litowska Rus” donosi, że codziennie przez Kowno przewożą jeńców-niemców, wziętych do niewoli na froncie Prus Wschodnich. W d. 5 (18) bm. przywieziono do Kowna 30 jeńców z ludności cywilnej nadgranicznych miast pruskich, którzy ostrzelali wojska rosyjskie. Śród nich byli starcy i dzieci w wieku lat 10 — 12.

— Grodno. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej miało miejsce charakterystyczne w naszych stosunkach zajście. Mianowicie podczas wyborów członków komitetu Wszechrosyjskiego Związku Miast dla niesienia pomocy rannym i chorym żołnierzom przez głosowanie tajne obrani zostali: prezydent miasta p. Pfeiffer i radni dr. Holwoko, dr. Rutkiewicz, mce. Dowarowicz i Gryliczes. Ze względu komitet w takim składzie miałby trzech polaków, jednego ewangelika i jednego żyda, więc kilku radnych zaczęło energicznie protestować; najwięcej zaś hałasował p. Paszkowski, dopatrując się w tem „zasiłja”. Koniec końcem krzykaczom zrobiono ustępstwo i zarządono powtórne wybory, na ton raz i to dwóch od każdego wyznania. Obrani więc są pp. Paszkowski i Molczanow (prawosławni), Kiryłow i Niemcow (starobrodzcy), dr. Holwoko i mce. Dowarowicz (katolicy), pp. Pfeiffer i Strauss (ewangelicy) i Gryliczes i Szagal (żydzi). Nie potrzeba dodawać, że przy początkowym głosowaniu zgromadzeniu radnych między którymi znaliśmy większość stanowią rosjanie ani w myśl nie postalo kierować się zasadą wyznaniową albo narodowościową, różnie i o wszystkim stanowiący tylko osobiste kwalifikacje kandydatów.

W jednym z miejscowych pismek ukazał się niedawno „wywiad” zekomo z „leaderem” kurji polskiej naszego ziemstwa. Piszcianem te słowa zakładają doskonale wiadomo, że w rzeczywistości nikt z pp. radnych ani myślał się wywnetrzać przed „przedstawicielem” danego „pisma”, cała zaś awa elukubracja wydrukowana została w celu wyprowadzenia w błąd opinii publicznej, właśnie nie zaś mówiąco, dla oddziaiania na kilku mniej wiajemniejszych w arkanach naszej wiatemskiej „polityki” członków kurji polskiej. Między innymi, dotychczasowy członek zarządu p. Jablonowski nie jest wcale takim „opatrznościowym mężem”, za jakiego chce go podać gazetka; i za którym kurja polska ma niby głosić bez zastrzeżeń. Każdy wiecie, że o obywatelu w Dziwnisku ziemskiej apteki p. Jablonowskiej w asystencji radnego ziemstwa, p. Jermolajewa, wzywający ową aptekę, kategorycznie zabronił odzwagać się w niej po polsku. Co zaś do p. Jermolajewa, któremu, jakoby jak wnosić można z „wywiadu” polacy zamierzają też oddać swe głosy, to zrola nie należy dawać temu wiary, dopóki przynajmniej kurja polska uważa się za taką. Byłoby to bowiem nie tylko już fatalna abnegacja, ale wprost żubna aboracja instytutu samowolawawezego, abyśmy własnym wpływem promować mieli tego zwolniste. Z wiarodogodniejszego źródła dochodzą wieści, że nasza kurja przy obiorze członków zarządu ma zaproponować taką kombinację: jednego z kurji rosyjskiej, drugiego z polskiej i trzeciego z włościankiej, w każdym razie jednak nie Jermolajewa, ale lotysza, względnie bardzo inteligentnego człowieka.

Z Królestwa.

— Dalsze moratorium. Według pogłosek, krążących w finansowych kołach warszawskich, spodziewane jest przedłużenie moratorium w Królestwie Polskiem jeszcze na 4 miesiące, czyli do dn. 4 (17) marca 1915 r.

— Dochód z koncertu Szalupina. Dochód z koncertu znakomitego basisty rosyjskiego na rzecz ludności w Królestwie Polskiem, dotkniętej pogromem wojennym wyniósł około 7 i pół tysiąca rubli, która to suma znakomity artysta wręczył Centralnemu Komitetowi Obywatelskiemu w Warszawie.

— Samobójstwo generałów niemieckich. Doszła wiadomość, że w hotelu Angielskim w Częstochowie dwaj generałowie niemieccy w. Brodoy i v. Frommel popełnili samobójstwo. Generałowie ci byli głównymi do-

wodami armii pobitych pod Warszawą.

— Bezdomni żydzi. Według relacji warszawskich gazet żydowskich liczba żydów bezdomnych w Warszawie warstwa ustawicznie. Każdego dnia przybyszą świeże partie setek nie-szczęśliwych.

— Kursy przemysłowo-rolnicze w Warszawie (Miodowa 17) będą uruchomione w pierwszych dniach stycznia p. r. o ile się zapizie dostateczna ilość słuchaczy. Na rok pierwszy zapisanych jest wielu kandydatów, wiadomości jednak, czy się wiele nie cofnie wskutek wypadków wojennych. Na kursach wyższych spodziewany jest napływ kandydatów, którzy studiowali w innych zakładach naukowych.

— Przez przeciwniecy wykładów, na miesiąc letnie, jest nadzieja, że słuchacze będą mogli przejść kursy calorocezy. Decyzja ostateczna zapadła na w początkach grudnia o ile wypnie większa ilość zgłoszeń.

Z Galicji.

— 100 tys. rb. dla Lewoty. „Priskarpaska Rus” pisze: „Dowiedziemy się, że rząd rosyjski postanowił przyjsie Lwowowi w bieżącym miesiącu z wydatną pomocą. Na rokowi miasta będzie wydanych z kasy 100,000 rb., częścią w formach, częścią gotówką. W ten sposób przyznana miastu pomoc powiększa się w porównaniu z poprzednią prawie w dwójnásob. Postanowienie to powięzió w tym celu, aby popięsiżyć z pomocą także tym rodzinom byłych urzędników austriackich, które do ostatniego czasu

trzymywały się jeszcze ze swych poprzednio uszadanych oszczędności, dziś już zupełnie wyczerpanych.

Równocześnie z tem miasto ma również przyjsie z pomocą biednej ludności gmin podmiejskich: Zamarstynowa, Kleparowa, Zniszonina, Wulki i Pasiek złączonych dziś już z miastem.

Na obszynie.

— Z Mitawy. Kolonja polska w Mitawie zawiązała komitet dla niesienia pomocy mieszkaniom Królestwa Polskiego, któremu przypadł los dzwigania całego ciężaru wojny.

Gorąco wzywając niedoła swych rodaków w polacy w Mitawie postanowili urządzić jednodniową kwestię uliczną i calotygodniowe zbieranie obdży i żywności.

Zebrań pieniądze i rzeczy odesłane będą do warszawskiego komitetu obywatelskiego.

— Apel do amerykanów. Rodacy nasi w Stanach Zjednoczonych zdając sobie sprawę z niedzą, jaka wytworzyła u nas obecna wojna, zorganizowali w Polsce centralny Komitet ratunkowy, mający na celu gromadzenie funduszów na pomoc dla ofiar wojny. Prystępując do pracy, Komitet ratunkowy wydał gorącą odezwę, w której wzywa do składania ofiar nietylko rodaków, lecz i cały lud bogatych, szcześliwych i wolnych Stanów Zjednoczonych, przypożyczając mu o zasługach Kościuski, Pułaskiego i innych polaków, którzy przelewali krew za wolność Ameryki Północnej.

WOJNA.

— WALKA O WARSZAWĘ. (AP.) „Armiejski Wiestnik” podaje, że niemcy znowu usiłują przerwać się do Warszawy na froncie Lowicz — Skiermiewice.

Widocznie są tam skierowane znaczne sily. Usiłowania niemców przerwania się do Warszawy od strony Kielc i Radomia zakończyły się zupełnym niepowodzeniem i zniewoliły armię niemiecką do cofnięcia się na całym froncie.

Jak zwykłe przy cofaniu się armii niemieckiej straciła ogromną ilość zabitych, rannych i wziętych do niewolu, oraz wiele obozów, artylerji i amunicji.

(AP.) „Armiejski Wiestnik” donosi, że w dniu 5 (18) bm. znaczne sily austriacko-niemieckie, opierające się na rejon tryortyfikowany Czeszochowa — Kraków, dokonały energicznego ataku przeciw wojskom naszem. Atak został na całym froncie odparty z wielkimi stratami.

Nieprzyjaciel usiłował jeszcze dokońca ataku, lecz wojska nasze skutkiem szybkiego przejścia do kontrataku odrzuciły nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami.

Wzięliśmy wielu jeńców. W rejonie Krakowa zaczynają się uporczywe bitwy. Austriacy rozumieją, że ostatnim oparciem ich sily na tym froncie jest Kraków z jego stalimi fortami.

Na froncie wschodnim. Z Kopenhagi donoszą, iż w d. 6 (19) bm. ogłoszona została 79-ta lista poległych i rannych w armji niemieckiej. W liście tej odnotowano, że w d. 12 listopada n. st. w walkach, toczących się na terenie Polski, poległ: jeden z dowódców armji, general von Briesen i generał major von Loepel.

Gazeta rzymska „Messagero” potwierdza wieści, że pomiędzy sztabami niemieckim i austriackim istotnie doszło do starcia podczas obrad nad obroną Krakowa i dróg wiodących do Wiednia.

Niemcy już a priori opracowali plan tej obrony, na co sztab austriacki nie chce się zgodzić w żaden sposób.

Konflikt ten zaostrza się coraz bardziej, ponieważ Wiedeń kategorycznie żąda, aby w tym wypadku był stosowany plan sztabu austriackiego.

Bombardowanie Lipawy. „Wiestnik Lipawy” donosi szczegóły nowego bombardowania Lipawy. Bombardowanie skierowane było prawie wyłącznie na miasto, a mianowicie północną i południowo-zachodnią jego część. Szczególnie silnie ucierpiał rejon pomiędzy placem przy stacji pasażerskiej kolei Lipawsko-Romeńskiej a zakładem Bekera. Można tu znaleźć ślady granatów na bardzo znacznej liczbie domów. Bardzo ucierpiał od bombardowania gmach na rogu ul. Foksalnej, w którym mieściło się biuro naczelnika dystansu kolei Lipawsko-Romeńskiej. Stacja elektryczna jest zupełnie cała, natomiast dom stojący naprzeciwko od strony morza ucierpiał bardzo. Pomiedzy innymi granat wpadł do izby pewnego ucznia gimnazjum Mikolajewskiego w chwili po jego wyjściu. Kilka pocisków padło na latarnię morską, nie pozostawiając jednak większych strat. Podobno jeden granat uderzył w lokomotywę stojącą na dworcu kolejowym pociąg pasażerskiego, poważnia ją uszkodził i ciężko zranił maszynistę.

Anglij o operacjach w Polsce. (AP.) Z Londynu donoszą, że „Pall Mall Gazette”, komentując bieg spraw wojennych na teatrze wschodnim, powiada, że „my nie możemy nie oddać należnego dziełnej armji rosyjskiej i nie uznać doskonale powiętej przez nią kampa-

nji, polegającej na tem, aby jej akcja przynosiła jak największy pożytek wspólnej sprawie. Austria była bezpośrednim przeciwnikiem Rosji, która wystąpiła w charakterze obrońcy Serbji. Lecz rosjanie ani na chwilę nie zapomnieli, że walają wspólnie ze sprzymierzeńcami w imię wspólnego dobra i dlatego stale wywierali największy nacisk na głównego wroga, aby przez to odciągnął znaczną część jego wojsk z frontu zachodniego. Taki sposób postępowania jest poprawny ze stanowiska wojennego, lecz przecież bardzo często poprawność wojskowa składana jest w ofierze względem politycznym. Rosjanie jednakże nie poddali się tej pokusie, za co sprzymierzeńcy obowiązani są im głębokie uznanie.”

„Westminster Gazette” organ ministerjum w obszernym artykule omawia ostatnie walki w Polsce i pisze, że druga ofensywa wojsk rosyjskich na niemców odbywa się pomyślnie, niż spodziewali się sami rosjanie. Zależy to po części od tego, że inżynierowie rosyjscy szybko budują nowe drogi komunikacji, zupełnie zdolne do niezwykle szybkiej przemarszów, które nie ustają na zachodnim froncie Rosji. Autor artykułu mówi z niezwykłą pochwałą o wszystkich rodzajach broni w armji rosyjskiej,

wówczas jeszcze nie było. Bili się szprymierze...

ARSZTOWANIE HR. SKARBKA.

Dzienniki petrogradzkie zamieszczają depeszę z Lwowa, donoszącą, że antryksy aresztowali, jako oskarżonego o zdradę stanu...

Sily niemieckie.

Z Kopenhagi donoszą, że liczba korpusów niemieckich, biorących udział w wojnie (wliczając landwey i landszturm) wynosi 99 korpusów.

Miljon!

Po obliczeniach wszystkich list zabitych i rannych, ogłoszonych w Berlinie, po dzień 1 (14) bm. wypadła, że Niemcy już stracili miljon żołnierzy i oficerów...

Austria i Niemcy.

„Corriere d'Italia” potwierdza pogłoski o powtarzających się starciach pomiędzy austriakami i Niemcami. Korespondent wiedeński tego pisma donosi, że 21 października (13 list.) we Wrocławiu odbyła się bardzo ważna narada naczelnych dowódców armii austriackich i niemieckich...

wisko Rumunii zaczyna przybierać pewien wyraźniejszy charakter. Sądząc po tonie urzędowa bucareztońskiego oraz rozporządzeniach władz wojskowych jaknajspieszniejszego przygotowania armii do niezbędnej sprawności bojowej...

Główną przyczyną zdecydowania się Rumunii na rozpoczęcie akcji czynnej jest zapewnienie Bułgarii, że w każdym razie pozostanie ona neutralna. W znacznym również stopniu wpłynęła na rząd rumuński porażka mocno uszkodzonego przez Hotę rosyjską krawężnika „Goeben”...

Stanowisko Włoch.

Wobec nowego dekretu rządu włoskiego, zabraniającego przewozu transytowego przez Włochy bawelny amerykańskiej, zupełnie sparaliżowana została działalność przemysłu bawełnianego w Austrii. Z Rzymu donoszą, że we Włoszech coraz wyraźniej odczuwać się daje pragnienie narodu wzięcia udziału w wojnie po stronie koalicji...

Nowy ambasador.

Do Paryża doniesiono, że ks. Bilow mianowany został ambasadorem niemieckim w Rzymie.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Gazeta „Amsterdam. Telegr.” donosi, że sami oficerowie niemieccy zeznają, iż 300-tysięczna armia następcy tronu bawarskiego Ruprechta, wysłana na teren Flandrii, straciła 190 tysięcy poległych, rannych, utopionych i przepadłych bez wieści...

Obrona Berlina.

Z Bukaresztu donoszą, że Niemcy zajęci są urządzeniem obrony Berlina. Kostrzyn w pobliżu Berlina otrzymuje nowe silne fortyfikacje. Wybudowano wielki most przy ujściu Warty do Odry...

Zakaz wyjazdów do Rosji.

Z Berlina donoszą, że z rozporządzenia niemieckiej Rady wojennej zabroniono dokonywać jakiegokolwiek wyjazdu do Rosji.

O SYTUACJI W SERBII.

Według berlińskich doniesień z Wiednia, mianowany świeżo po wyzdrowieniu wodza armii operującej przeciwko Serbii, gen. Aulenberg, w obszernym raporcie o stanie rzeczy na serbskim teatrze wojny dochodzi do wniosku, że przy sprzyjających okolicznościach będzie mógł operację przeciwko Serbii zakończyć jeszcze przed nastaniem zimy.

STANOWISKO RUMUNJI.

W ciągu ostatnich dni niezdeterminowane, a nawet zagadkowe stanowisko Rumunii zaczyna przybierać pewien wyraźniejszy charakter. Sądząc po tonie urzędowa bucareztońskiego oraz rozporządzeniach władz wojskowych jaknajspieszniejszego przygotowania armii do niezbędnej sprawności bojowej...

tami odparci. Anglicy pospiesznie fortyfikują port ten, stanowiąc klucz do morza Czarnego.

Wojna w Turcji.

(AP.) Z Maku telegrafują pod datą 7 (20) bm., że podług ostatnich wiadomości, otrzymanych z granicy tureckiej, wśród regularnej komaniey kurdów, rozlokowanej w dołynie Abaga, daje się zauważyć zupełny upadek ducha. Kurdowie, z pośpiechem zabierając swój dobytek, uciekają w panice w kierunku Wana, unikając spotkania z posuwającymi się naprzód oddziałami rosyjskimi.

Z Portugalii.

Do Paryża donoszą, że posel portugański przy dworze belgijskim z całą swą kancelarią wyjechał z Brukseli do Hawru.

Wyjazd ten ambasadora portugalskiego do czasowej rezydencji króla Alberta belgijskiego uważają w Paryżu jako oznakę czynnego przyłączenia się republiki portugalskiej do trójporozumienia.

Z Cin-Dao.

(AP.) Podług informacji z Tokio, według ostatnich obliczeń japońskich, stracił pod Cin-Dao poległych: oficerów 13, żołnierzy 236, rannych: oficerów 33, żołnierzy 1390. W obłężeniu brało udział półtorej dywizji, oddział artylerji oblężniczej i oddział artylerji morskiej.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 8 (21) bm.

BIULETYN WOJENNY.

PETROGRAD. (AP.) 8 (21) bm. Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Walki na przestrzeni pomiędzy Wisłą i Wartą i na froncie Zęstocznowa — Kraków trwają w dalszym ciągu.

W Prusach Wschodnich dn. 7 (20) bm. odbywały się tylko niewielkie wymiany strzałów.

W Galicji Zachodniej wojska rosyjskie w dalszym ciągu prowadzą ofensywę.

ARESZTOWANIE POSŁÓW SOCJALNO-DEMOKRATYCZNYCH. PETROGRAD. (AP.) 8 (21) bm. Urzędownie:

Od początku wojny naród rosyjski, jednocząc się w świadomej konieczności bronięcia godności i całości ojczyzny, przyjął z podnieśnieniem ducha patriotycznego pomagal władzy państwowej w urzeczywistnieniu jej zadań, wywołanych operacjami wojennymi.

Zupełnie inne stanowisko pod tym względem zajęli niektórzy członkowie organizacji socjalno-demokratycznych, które za cel swej działalności wzięły zachwianie potęgi wojennej Rosji przy pomocy agitacji przeciwko wojnie, proklamacji tajnych i ustnej propagandy.

W październiku rząd otrzymał wiadomość o zamierzeniu zwolnieniu tajnej konferencji przedstawicieli socjalno-demokratycznych organizacji dla rozwiązania środków skierowanych ku zburzeniu państwowości rosyjskiej i przedsięwzięciu buntowniczych zadań socjalistycznych.

Dn. 4 (17) bm. policja wyjaśniła, że posiedzenie wspomnianej konferencji odbywa się w jednym z domów na szosie Wyborskiej w odległości 12 wiorst od Petrogradu. Przybyli tam 11 osób, wśród których byli, jak się okazało potem, postawie do

Domy Państwowej: Pietrowskiej, Bajdajew, Muranów, Samoilow i Zagow.

Ponieważ nie należało wątpliwości że konferencja ma charakter przeciwnopartyjowy, uczestnicy zgromadzenia, pochwyceni na miejscu przestępstwa, po rewizji zostali zatrzymani, a postawie do Domy Państwowej byli uwolnieni.

Z powodu powyższego sędzia śledczy petrogradzkiego sądu okręgowego do spraw szczegółniejszej wagi, Maszkiewicz, przystąpił niezwłocznie do przeprowadzenia śledztwa. Po zapoznaniu się z treścią dokumentów znalezionych przy rewizji, sędzia śledczy postanowił wszystkich uczestników konferencji pociągnąć do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 102 (część I) ust. karnej i uwolnić.

PRZEDŁUŻENIE MORATORJUM W KRÓLESTWIE POLSKIM.

Petrograd. (AP.) 8 (21) b. m. Na skutek starania tymczasowego Centralnego Komitetu Obywatelskiego celem przyjęcia z pomocą ludności generalnego gubernatorstwa warszawskiego i biorąc pod uwagę pogorszenie się stanu ekonomicznego gubernium Królestwa Polskiego Rada ministrów postanowiła przedłużyć na dwa miesiące termin moratorjów wstępnego i ostatecznego.

ZAMIEC ŚNIEŻNA.

Kijów. (AP.) 8 (21) bm. Na wieś dystransach kolei Południowo-Zachodnich panuje zamieć śnieżna.

HANDEL Z WŁOCHAMI.

Kijów. (AP.) 8 (21) bm. W związku z możliwością zamiany przywożonych do Rosji towarów austriackich i niemieckich, włoskie handlowo-przemysłowe organizacje przystąpiły do prac przygotowawczych celem otwarcia w Kijowie w 1915 r. rejonowego komitetu izby rosyjsko-włoskiej.

OPIARA EMIRA BUCHARSKIEGO.

Nowa Buchar. (AP.) 8 (21) bm. Emir bucharski ofiarował milion do dyspozycji Najjaśniejszego Pana na potrzeby wojny.

KATASTROFA STATKU.

Mazów. (AP.) 8 (21) bm. Statek żaglowy, który w sierpniu wyszedł z Wardelowa na północ od Kojniewa, uległ katastrofie wśród lodów. Załoga, złożona z 5 norwegów, przewieziono do Mezena.

USUWANIE PODDANIA NIEMIECKICH I AUSTRIACKICH.

Ryga. (AP.) 8 (21) bm. Z rozkazu dowódcy armii wszyscy austriacy i niemieccy poddani płci męskiej, zamieszkali w Rydze, podlegają usunięciu z rejonu armii.

NIEMIECKIE POWODZENIE POZYCZKI ANGIELSKIEJ.

London. (AP.) 8 (21) bm. Powodzenie pożyczki wojennej przechodzi na optymistyczniejsze oczekiwania. Według przybliżonych danych subskrypcja dosięgła olbrzymiej cyfry 700 milionów funtów szterlingów (przeszło 15 miliardów marek). Przy podziale pożyczki 12 milionów dane będzie Kanadzie, 18 milionów Australii, 7 milionów poludniowo-afrykańskim kolonjom, 5 1/2 miliona Nowej Zelandii.

ZASŁONY MINOWE.

London. (AP.) 8 (21) b. m. Admiralicja donosi, że wobec rozszerzenia systemu zasłon minowych posilkowanie się pilotami jest rzeczą konieczną.

ZABIEGI NIEMIEC.

Kopenhaga. (AP.) 8 (21) bm. Wiadomość, iż były kanclerz Rzeszy, ks. Bilow, mianowany został ambasadorem w Rzymie, uważana jest przez gazety tutejsze za ostatnią próbę Niemiec wciągnięcia Włoch do wojny przeciw mocarstwom trójporozumienia.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

PARYŻ. (AP.) 8 (21) bm. Agen-

cja Havasa donosi, że dzień 7 (20) bm. mało różnił się od dwóch dni poprzednich. Ogień artylerji francuskiej miał przewagę pod Nieport nad nieprzyjacielem. Od Dixmuiden do rejonu na południe od Ypres odbywały się bez przerwy pojedyncze artylerji. W Holbeku dwa ataki nieprzyjacielskie zostały natychmiast odparte. Od granicy belgijskiej do Olise nie nastąpiło nic wybitniejszego. W rejonie Aisne i Szampani zauważono powodzenie baterji francuskiej nad nieprzyjacielskimi, wskutek czego Niemcy nie mieli możności w dalszym ciągu robienia okopów. W Argonnach zniszczyliśmy ogniem okopy niemieckie.

W rejonie Verdun i Wogezech posuwał się naprzód i okopy nasze w niektórych punktach zrośliśmy w odległości 30 metrów od pozycji niemieckich.

GRECJA PRZECIWKO NIEMCOM.

AUSTRIA I TURCJI.

Salonki. (AP.) 6 (19) bm. (Z opóźnieniem) Środ ludności Grecji wzrósł wrogie nastój wobec Niemiec, Austrii i Turcji. Setki wojowniczych górali greckich oświadczają, że pragną wstąpić w charakterze ochotników do rosyjskiej armii kaukaskiej, lub angielskiej egipskiej.

OSTRZELIWANIE SZALUPY AMERYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork. (AP.) 8 (21) bm. Z powodu strzelania w Smyrnie do szalupy krawężnika amerykańskiego „Tenessy” turcy popelnili nowy akt wyzywający wobec Stanów Zjednoczonych. Gazety amerykańskie wypowiedziały z tego powodu ubolewanie i obwiniają o wszystkie cesarza niemieckiego. Zdaniem ich, z przedstawianiami trzeba się zwrócić nie tylko do Konstantynopola, ale i do Berlina.

WOJNA W TURCJI.

Maku. (AP.) 6 (19) bm. Makuńscy chanowie i ludność miejscowa coraz bardziej przechyla się na stronę Rosji. W konsulacie rosyjskim otwarte przyjmowanie ofiar na Czerwoną Krzyż. Wszyscy chętnie i szczerze składają ofiary.

BUNT WE FLOCIE TURECKIEJ.

BUKARESZT. (AP.) 8 (21) bm. „E-poca” donosi, że marynarce i oficerowie floty tureckiej zbuntowali się przeciwko oficerom niemieckim wskutek upokarzającego traktowania ich przez Niemców. Donoszą, że krawężnik „Hamidieh” ściga „Breslau”, żądając poddania się i silnie go ostrzeliwał. Posel turecki w Bukareszcie nie mógł zaprzeczyć tej wiadomości, lecz oświadczył, że nie otrzymał żadnych z tego powodu informacji.

Z RUMUNJI.

Bukareszt. (AP.) 8 (21) b. m. Minister skarbu w rozmowie z dziennikarzem oświadczył, że niemieccy komisjonerzy, którzy tłumnie przybyli do Bukaresztu stają się wskutek swej agitacji niepokojeni i wszyscy powinni być wysłani.

Następnie minister oświadczył, że znaczna liczba wagonów napelnionych zbożem, którym pozwolono przejechać na granicę austriacką zarejestrowana była dla eksportu dawniej niż nastąpiła decyzja gabinetu o wywozie zboża i bobu. A ponieważ wagonom rumuńskim przewiezionym na terytorjum węgierskie nie dano możności powrotu do Rumunii wysłanie tego zboża nie mogło nastąpić.

Z BULGARII.

Sofja. (AP.) 8 (21) bm. W zgromadzeniu narodem Kosturkow w imieniu partji radykalnej przyłączył się do żądań innych frakcji opozycji w sprawie utworzenia gabinetu narodowego. Przewodzący socjalistów Kirkow broni konieczności utworzenia federacji bulgarskiej, aby uniknąć niebezpieczeń-

stwa grożącego z zewnątrz narodom bałkańskim.

NA FRONCIE SERBSKIM.

Nisz. (AP.) 8 (21) bm. Serbskie biuro prasowe donosi, iż upłynęło 15 dni, jak wojska serbskie otrzymały rozkaz cofnięcia się ze względu strategiczną na pozycje zajmowane obecnie. Odwrót dokonany został w zupełnym porządku według z góry opracowanego planu. W czasie tego ruchu nie było poważniejszych starć, a tylko oddzielne potyczki, np. około Paraszicy, Kuraczyca, Mizaru, Jewrowca, Smedierewa, Zainy, Bajny-baszy, Uba i Stubliny. We wszystkich tych potyczkach austriacy odnieśli tylko p-zez serbów z wielkimi stratami. Byli w jednym miejscu około Guczewa udało się im zdobyć pozycje serbskie na wzniesie 708 metrów. W reszcie wypadków nie mogli tego osiągnąć, pomimo, że pozycje nasze bynajmniej nie były niedostępe, jak oświadczają austriacy w swych komunikatach. Duch naszych wojsk jest doskonały, czego najlepszym dowodem mogą być ogromne straty austriackie w ostatnich bitwach. Naprzykład dn. 24 paźdz. (6 list.) w pobliżu Szabacu nieprzyjacielstwo postawiło bitwę 1,000 trupów, dn. 27 paźdz. (9 list.) około Smederewa przeszło 5,000, przyczem tyleż wzięto do niewoli. Dn. 1 (14) bm. w Stublinie nieprzyjaciel stracił 1,000 zabitych i rannych. Nasza zdobycz wojenna w ciągu całej wojny wynosi 30 dział i 40 karabinów maszynowych.

Bombardowanie Biadogrodu trwa jak dawniej, przyczem austriacy ostrzeliwiają obecnie nie twierdzę, której znaczenie wojenne jest nikłe, a miasta, nie szczędząc ani szpitali, cerkwi, szkół i bibliotek.

Bukareszt. (AP.) 8 (21) bm.

Z Marmormicy donoszą, że zamiecie śnieżne i niepogoda już od dwóch dni zniewolili do zaniechania ruchów wojsk i operacji wojennych. W armii austriackiej jest wiele ofiar wskutek niepogody i zima. W niej codziennie zwiększa się upadek moralny. Z Turmu-Sewerina donoszą, że artylerja serbska gwałtownie od dnia wczorajszego ostrzeliwała Orszow. Pociski wywołały pożar w koszarach i komorze celnej. Pocisk, który padł na wyspę dunajską Ada-Kate, zabił wielu żołnierzy austriackich w okopach.

Nisz. (AP.) 8 (21) bm.

Serbskie biuro prasowe donosi, iż dn. 5 (18) bm. ataki nieprzyjacielskie przeciwko pozycjom serbskim na południowo-wschód od Lazarewcu zostały odparte dzięki silnemu ogniu artylerji i kontrataków piechoty. Rozbiliśmy również kolumnę nieprzyjacielską około wsi Brajkowicy na drodze z Wajewa do Koşercy i zmusiliśmy nieprzyjaciela do bezładnego odwrotu. Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic wybitniejszego.

NA WODACH CHILISKICH.

London. (AP.) Do gazet new-jorskich donoszą z Santiago de Chili, że niemieckim statkom „Memfis” i „Lukso” udało się wypłynąć z portów chilijskich z ładunkiem zapasów dla floty niemieckiej w ilości 3,000 tonn. Rząd chilijski protestował z tego powodu w Niemczech i zabronił przeniesienia zapasów na okręty kompanji „Kosmos”, jakich w portach chilijskich jest obecnie cztery.

OFIARY

dołozone w Administracji „Kurjera Litweskigo”.

Na naukę języka polskiego, Jarosław Awgulis-Awguliewicz 3 rb. zamiasz kwiatów na grób s. p. meksa Klementyna Chrostowska 3 rb.

Na szkolniczo nauczycielki, Witoldowa Turkullowa 10 rb.

Na barachy dla dzieci, Mihalima Andzejkiewicz 5 rb.

NAJWIĘKSZA W KRAJU SZKOŁA KROJU I SZYCIA ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, modelowania i robót ręcznych. Mistrza cehów: Warszawskiego, Moskiewskiego i in. prof. K. LEWAŃSKIEGO Wilno, ul. Wielka № 27.

Tanio i przyjemnie!! Żądajcie stanowczo pożywną, niepobudzającą i smaczną kawę „SANITAS”, HENRYKA AMSTERDAMA Pijcie, a przekonacie się, że jest wypadek w którym można powiedzieć Tanio i przyjemnie!!

DLA Wojskowych ALBRZYMI WYBÓR najrozmaitszych rzeczy PODRÓŻNYCH: ŁÓŻKA, WORKI, KURTKI na FUTRZE, PUDEŁKA na szklanki i butelki, BUTY na FUTRZE, BIELIZNA WEKNIANA i JEDWABNA, BREZENTY, KOŻUSZKI, KONSERWY, i wiel. in. Największy magazyn w Kraju Półn.-Zachodn. L. ZAŁKIND. WILNO, Wielka 73.

KAWIARNIA Ch. MARUCHES herbata, kawa, czekolada, saksy i szachy. Pr. Ś-to Jerski 4, telef. 26-91. Biuro „DZIAŁACZ”, Wilno, Wielka 32, telef. 178. Sklep robót ręcznych „PRACA”, Świętojańska ul. № 21. Biuro „PRACA”, Wilno, Świętojańska 23.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE. Wileński miejscowy Damski Komitet Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców m. Wilna o ofiarowywanie bielizny i ciepłego ubrania. DLA CHORYCH I RANNYCH WOJSKOWYCH. Ofiary w postaci ubrań i pieniędzy specjalnie na kupno wyżej oznaczonych przedmiotów są przyjmowane w składzie Komitetu Nadbrzeżna, d. hr. Tyszkiewicza. OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Panna lat 18, ukochawszy 4 klasy, żyć za małego wynagrodzenie mieć w majątku na Litwie posadę nauczycielki albo bony. Ryga, ul. Maryjńska 15-2, S. Orlov. Student fizyko-matematyk poszukuje lokajki. Zamkowy zauł. 6-3, 49822. Student poszukuje korepetytor. Konna 1-5 Skinder. 50083. Student korepetytor z dyplomem gimnazjum rządowego poszukuje lokajki lub korepetytor. Staro-Cherodska 1-4. 49983.

Uczeń VIII klasy, poszukuje lokajki; specjalność matematyka i rosyjski. Oferty pismienne do Administracji Kurjera Litweskigo, dla „Ucznia”. Pokój umebłowany z elektrycznością do wynajęcia. Botaniczna 7, mieszka 1. 49990. Różne. Dentysta Nowiński. powieści. Sztuczne, zęby bez podniebienia, nie wyrządzają korpom. Pr. Sw. Jerski 46. 8314. Krawiec męski L. Krzywicki, Tatarska 12, mieszka 28. przyjmuję wszelkie obstatunki i reperacje w zakresie krawiectwa wchodzące po cenach najniższych. Król elegancki, wykończenie bardzo staranne. 50027. Obiady w świetnym maśle na miejscu i do domów. Botaniczna 7, mieszka 1. 49993. Inteligentna panienska z rządowego zakładu poszukuje lekce; posiada dobrze rosyjski i polski. Zwierzynie ul. Znamieniska d. № 22 m. 11, wejście od ul. Sosnowej. Znakomite dzieło Ks. Gaudemę. ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ, które znajdują się w każdym domu, w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych jak i świeckich, mogą przenieść z rąk Kurjera Litweskigo nabywać w administracji tego pisma po cenie niższej, niż w innych miejscach; za 8 tomy (każdy tom objętości 350-400 str.) placę rub. 5, z przesyłką 7, zamiasz rub. 8, z przesyłką rub. 10. 49983.